

Ratyfikacja ZEKS

– impuls do lepszej ochrony pracowników

– Jestem zdecydowanym zwolennikiem ratyfikacji Zrewidowanej Europejskiej Karty Społecznej. Byłby to jasny sygnał, że Polska bardzo poważnie podchodzi do ochrony uprawnień pracowników. Przyjęcie ZEKS byłoby dodatkowym impulsem, by zwiększać ochronę w obszarze praw pracowniczych i socjalnych – mówi prof. **Marcin Wujczyk** w rozmowie z **Marcinem Krzeszowcem**.



Fot. arch. Marcina Wujczyka



Fot. Adobe Stock

– Polska jako członek Rady Europy jest sygnatariuszem Europejskiej Karty Społecznej. Dokument stawia za cel zapewnienie obywatelom sprawiedliwych warunków pracy, wynagrodzenia, prawa do pomocy społecznej czy medycznej. Co dzieje się, jeśli sygnatariusz nie wywiązuje się z tych zobowiązań?

– Europejska Karta Społeczna nakłada określone obowiązki na państwo. Nie zawiera jednak tak sprecyzowanych praw, na które mógłby powołać się obywatel jako jednostka. Są to bardziej wytyczne skierowane do państwa, które zobowiązuje się ich przestrzegać. Ochrona obywatela odbywa się w ramach tzw. procedury raportowej, w której Europejski Komitet Praw Społecznych analizuje, czy państwo spełnia zobowiązania, czy nie. Jeżeli nie, to wówczas kieruje rekomendacje, które mają na celu wdrożenie odpowiednich zmian.

Te rekomendacje i wytyczne wynikające z Karty mogą potem posłużyć sądom jako dodatkowy argument w orzecznictwie przy sprawach dotyczących tego, jakie uprawnienia przysługują obywatelowi.

Drugi element, w którym w większym stopniu można opierać się na Karcie, stanowi mechanizm skarg zbiorowych. W takiej sytuacji związki zawodowe, a także międzynarodowe i krajowe NGO-sy, mogą pozwać dany kraj przed Europejskim Komitetem Praw Społecznych, domagając się stwierdzenia, że państwo nie realizuje zobowiązań, pod którymi się podpisało. To jest procedura bardzo podobna do tej, która toczy się przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka. Wtedy stroną jest kraj, a skarżącym na przykład związek zawodowy.

Nie ma przy tym jednak tak surowych sankcji jak w przypadku ETPC, niemniej jest to mocny mechanizm, który wskazuje, że państwo nie prze-

strzega Europejskiej Karty Społecznej i – jak już wcześniej wspominałem – daje to później prawo sądom do powołania się na orzeczenie Komitetu.

– Polska nie przyjęła wszystkich zapisów Karty. W 2011 roku nasz kraj wypowiedział artykuł 8 w części dotyczącej zakazu zatrudniania kobiet w kopalniach pod ziemią oraz przy innych niebezpiecznych pracach. To znaczy, że możemy wybierać sobie określone zapisy?

– Mechanizm ratyfikowania Karty jest dość skomplikowany i faktycznie umożliwia taki wybór à la carte. Państwo musi jednak spełnić trzy warunki. Po pierwsze trzeba zadeklarować, że kraj uznaje cele wymienione w pierwszej części Karty i będzie dążył do ich realizacji. Są to na przykład zobowiązania do zagwarantowania pracownikom skutecznej ochrony warunków pracy, ochrony zdrowia

minimum 10 artykułów albo łącznie 45 ustępów z poszczególnych postanowień Karty.

Mechanizm jest więc skomplikowany, ale z drugiej strony daje krajom dużą elastyczność i może skłonić je do tego, żeby w pierwszej kolejności zdecydowały się na ratyfikację Karty poprzez wybór tych postanowień, które są dla danego państwa najmniej kontrowersyjne. Wtedy rząd nie musi obawiać się tego, że nie spełni jakiś standardów. Dzięki temu może z upływem czasu zwiększać poziom ochrony, przyjmując kolejne zobowiązania wynikające z Karty. Nie musi przyjmować wszystkiego naraz.

– W połowie lat 90. wprowadzono do Karty uzupełnienia i tak powstała Zrewidowana Europejska Karta Społeczna. Zmiana nie była chyba tylko formalna, skoro do dziś żaden polski rząd nie zde-

PRZYCZYN NIECHĘCI DO RATYFIKACJI ZEKS UPATRUJĘ W TYM, ŻE POLITYCY **NIE CHCĄ PODDAWAĆ SIĘ OCENIE ORGANÓW MIĘDZYNARODOWYCH.**

i bezpieczeństwa czy prawa do roków zbiorowych. Drugi warunek to ratyfikowanie podstawowych, najważniejszych uprawnień ujętych w części drugiej Karty. I tu są następujące prawa: prawo do pracy, do zrzeszania się, do prowadzenia akcji zbiorowych, do zabezpieczenia społecznego, do ochrony zdrowia, do ochrony rodziny i prawa migrantów. I tutaj znowu nie trzeba wszystkich ratyfikować, ale można co najmniej pięć z nich.

Trzeci warunek, również dotyczący drugiej części Karty – państwo musi w tym obszarze ratyfikować

cydował się na ratyfikację ZEKS. Jakie były najważniejsze punkty tej nowelizacji?

– Na zrewidowanie Karty wpłynęło kilka kwestii. Pierwsza z nich dotyczyła reinterpretacji niektórych uprawnień i ich szerszego ujęcia. Zmieniło się na przykład spojrzenie na przepisy dotyczące równego traktowania, ochrony macierzyństwa, tego, jak kobieta powinna być traktowana w ciężkich warunkach pracy, czy wreszcie zmienił się zakres ochrony osób z niepełnosprawnościami.



Po drugie, zdefiniowano kilka nowych uprawnień, które powinny zostać zagwarantowane pracownikom, a które nie znalazły się w pier-

Przyczyn niechęci do ratyfikacji upatruję w tym, że politycy nie chcą poddawać się ocenie organów międzynarodowych. To widzimy

TRADYCJE I KULTURA PRAWNA KRAJÓW, W KTÓRYCH UKŁADY ZBIOROWE SĄ ROZWINIĘTE, POKAZUJĄ, ŻE JEST TO **DOBRY MECHANIZM** DO WYPRACOWYWANIA KOMPROMISÓW.

wotnym dokumencie z 1961 roku. Te nowe uprawnienia to między innymi prawo do ochrony przed ubóstwem, prawo do schronienia, prawo do ochrony w przypadku zwolnienia z pracy czy ochrona przed molestowaniem seksualnym. Chodziło o to, aby uaktualnić Kartę tak, by odpowiadała oczekiwaniom pracowników i zapewniała im szerszą ochronę.

– Co według Pana jest powodem tego, że politycy nie chcą ratyfikować ZEKS? Czy są to niechęć do przyjmowania na siebie nowych zobowiązań czy może zastrzeżenia do konkretnych zapisów? Jakich argumentów użyłby Pan, aby przekonać ich do ratyfikacji ZEKS?

– Faktycznie Polska ratyfikowała tylko część postanowień EKS, ale nie zdecydowała się na przyjęcie Zrewidowanej Europejskiej Karty Społecznej. Myślę, że podstawowa przyczyna tego jest taka, że nikt nie lubi być upominany za niezrealizowanie określonych postanowień. Z drugiej strony, takich niespełnionych standardów nie jest wiele i Polska mogłaby wdrożyć większość zaleceń stawianych przez ZEKS.

również teraz zarówno w kontekście Unii Europejskiej, jak i Rady Europy. I w tym przypadku jest podobnie.

– Pana zdaniem nasz kraj powinien jednak pójść tą ścieżką i ratyfikować ZEKS?

– Jestem zdecydowanym zwolennikiem ratyfikacji ZEKS. Byłby to jasny sygnał, że Polska bardzo poważnie podchodzi do ochrony

– W listopadzie ubiegłego roku upłynął termin implementacji unijnej dyrektywy, której celem jest m.in. zwiększenie zasięgu rokowań zbiorowych. Podobny zapis znajduje się w artykule 6 Karty. Nawołuje on do zapewnienia skutecznego wykonywania prawa do rokowań zbiorowych. Niski poziom układów zbiorowych to Pana zdaniem istotny problem polskiego rynku pracy?

– Ja bym powiedział, że jest to istotny problem, ale też w pewnym sensie utracona szansa. Tradycje i kultura prawna krajów, w których układy zbiorowe są rozwinięte, pokazują, że jest to dobry mechanizm do wypracowywania kompromisów uwzględniających potrzeby pracowników i możliwości przedsiębiorców. Brak tych mechanizmów, a właściwie ich wymieranie w Polsce, powoduje, że kultura dyskusyjnego ścierania się i wypracowywania kompromisów nie wykształciła się. Gdyby pojawiły się mechanizmy zachęcające do negocjowania układów zbiorowych, to na pewno miałyby to pozytywny skutek dla ochrony praw pracowniczych.

KULTURA DYSKUTOWANIA, ŚCIERANIA SIĘ I WYPRACOWYWANIA KOMPROMISÓW **NIE WYKSZTAŁCIŁA SIĘ W POLSCE.**

uprawnień pracowników. Byłby to też sygnał dla innych państw, które podobnie jak Polska wahają się w sprawie ratyfikacji. Wreszcie przyjęcie zrewidowanej Karty byłoby dodatkowym impulsem, by zwiększać ochronę w obszarze praw pracowniczych i socjalnych.

Dr hab. Marcin Wujczyk – profesor w Katedrze Prawa Pracy i Polityki Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Europejskiego Komitetu Praw Społecznych Rady Europy w latach 2013–2018, autor licznych opracowań dotyczących indywidualnego i zbiorowego prawa pracy. 